

Wypłyń na głębię...

Słowa Pana Jezusa zawarte w tytule naszego rozważania są aktualne w każdym momencie życia. Naprawdę myślisz, że osiągnąłeś już samą głębię swojego istnienia, i życia z Bogiem? Nie wypada zazdrościć. Owszem, z każdym dniem osiągamy większą mądrość życiową, choć wystarczy zwykłe, kolejne zdarzenie życiowe, i uświadamiamy sobie własną niedojrzałość i krótkowzroczność. Pan Jezus mówi dzisiaj do Piotra: *Wypłyń na głębię...* Codziennie brodzimy na płytyczkach medialnych doniesień, sprawy ważne dotyczące życia i śmierci mijają nas bokiem, bo to gdzieś daleko, w innej kulturze. Dryfujemy w gąszczu sprzecznych poglądów i opinii. Pobieźnie oceniamy życie i istnienie świata. *Wypłyń na głębię* – Chrystus zachęca Szymona i każdego z nas, byśmy poszukiwali sensu życia, o wiele dalej i głębiej niż sięga głos naszej ustnej wypowiedzi, albo zasięg nowoczesnego telefonu. Tak łatwo poznać człowieka pustego, zapatrzonego w siebie. Milczenie zawsze jest głębsze od ludzkiego bełkotu. Panie Jezu milczący, Boży Synu, który prowadzisz nas do samej głębi miłości Boga Ojca, uzdolnij nas do przekraczania tego, co płytkie i krzykliwe. Daj nam Ducha męstwa, byśmy umieli stawiać czoła wszelkim przypływom i odpływom ludzkich namiętności i zmienności. O Boże, pozostań głębią naszego życia, naszej duszy, byśmy Ciebie tam odnajdywali.



[prob.]